

KINGA TUTAK

## TOWARZYSTWO KAŻDEMU Z CZŁONKÓW: „ROZKAZUJE” – ZASOWNIKI DEONTYCZNE W WEWNĘTRZNYCH DOKUMENTACH FILOMATÓW

Prezydent w swoich biletach zapraszających na posiedzenia lub innych ustanowieniach pisze: „żądam”. [...] W dekretach swoich Towarzystwo każdemu z członków: „rozkazuje”. [...] Każdy członek [...] w pismach do Towarzystwa [...] „prosi” (*Materiały* I 3-4).

Bodźcem do podjęcia tak zakreślonego zadania badawczego stał się artykuł Patrycji Wojdy zamieszczony w „Pamiętniku Literackim” z 2022 roku. Autorka na podstawie analizy wewnętrznych dokumentów Towarzystwa Filomatów, głównie przemówień, uznała, że język, który powinien konsolidować grupę, przyczynił się do jej upadku. Tę tezę warto zweryfikować, analizując sposoby użycia czasowników wyrażających nakaz, zakaz i pozwolenie. Przedmiotem zainteresowania jest funkcjonowanie tzw. czasowników deontycznych (Jędrzejko 1987) w wybranych typach wypowiedzi filomatów, przede wszystkim w ustawach, dekretach i instrukcjach – ogólnie: w wypowiedziach o charakterze normatywnym<sup>1</sup>. Tego typu teksty pełnią dwie zasadnicze funkcje: kreatywną, ponieważ tworzą pewien stan rzeczy, oraz dyrektywną, która wiąże się z wpływaniem na postępowanie odbiorców, z regulowaniem ich zachowania (Malinowska 2019, 78). Korpusem badawczym uczyniłam

---

Dr hab. KINGA TUTAK, prof. UJ – Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Wydział Polonistyki, Katedra Współczesnego Języka Polskiego; e-mail: [kinga.tutak@uj.edu.pl](mailto:kinga.tutak@uj.edu.pl); ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1025-6902>.

<sup>1</sup> Elżbieta Klimus zwraca uwagę na imponującą pod względem ilościowym dokumentację Towarzystwa Filomatów, co jej zdaniem łączy się z wysokim stopniem formalizmu charakterystycznym dla tej organizacji (2018, 113-114).

dwa tomy<sup>2</sup> *Materialów do historii Towarzystwa Filomatów*<sup>3</sup> wydane w Krakowie w latach 1920-1921.

Utrwalone w *Materialach* wypowiedzi o charakterze normatywnym przyjmują formę sądów wygłaszanych pod asercją:

- Sekretarz stanowi się większością głosów, którego urządowanie, równie jak Wice-Prezydenta, trwa kwartał jeden (I 4<sup>4</sup>).
- Wybierają się członkowie korespondenci tym samym sposobem, jak członkowie czynni (I 5).
- Pismo większością głosów uznane za dostateczne wciąga się do akt Towarzystwa (I 7).

Sądy te nie odnoszą się jednak do rzeczywistości, lecz raczej do pewnego świata możliwego, wyobrazonego, świata norm i ocen dotyczących działań człowieka, które z woli sprawcy indywidualnego lub zbiorowego są mu nakazane, zakazane lub dozwolone (Jędrzejko 1987, 19). Konstrukcje, w których aktualizują się owe sądy, konstytuują określone predykaty, w szczególności są to podstawowe czasowniki modalne, jak *musieć, móc, mieć, powinien*, także pozbawione fleksyjnej kategorii osoby: *można, trzeba, należy, wolno* i inne.

Głównymi członami konstrukcji wyrażających nakaz są w wewnętrznych dokumentach filomatów czasowniki modalne: *mieć, musieć, powinien/winien, należy, potrzeba*, a także *verba imperandi: nakazać, żądać* oraz zwroty: *jest obowiązany, jest powinnością*<sup>5</sup>:

- Ustawy ogólne stanowią organizację Towarzystwa; ustawy szczegółowe zaś, bez żadnego wykładu i odwoływania się do ustaw ogólnych, co do słowa brane i wykonywane być mają (I 73).
- Wybrany na członka podpisać musi ustawy, poczem odpowiedni stopniowi swemu patent otrzyma (I 68).
- Członkowie czynni przytomni na każdym posiedzeniu znajdować się powinni, w przeciwnym zdarzeniu mają postąpić podług artykułu 40-go (I 8).

<sup>2</sup> Na *Materialy* składają się trzy tomy, w artykule korzystam z dwóch tomów, ponieważ interesują mnie dokumenty wewnętrzne filomatów, „pierwszego zrzeszenia ludzi młodych o umyśle głębokim i niepospolitym, którzy stali się założycielami i kierownikami innych stowarzyszeń, jak Przyjaciół, Filaretów, Filadelfistów, oraz wielu mniejszych gron i kółek, gałęzi wielkiego drzewa filomackiego” (Pietraszkiewiczówna 1912, 1). W trzecim tomie wydanym w 1934 roku Stanisława Pietraszkiewiczówna zgromadziła dokumenty „związków, czyli niższych stopni Towarzystwa Filomatów” (III 1).

<sup>3</sup> Wewnętrzne dokumenty występują także w wyborach pism filomatów, nie uwzględniłam ich jednak, ponieważ zawierają teksty znacznie niekiedy skrócone.

<sup>4</sup> Skrót przy źródle cytatu obejmuje tom *Materialów* oraz stronę.

<sup>5</sup> O dziejach *powinności* i *obowiązku* pisała Jadwiga Puzynina. Zdaniem uczoney w dawnej polszczyźnie *powinność*, zwłaszcza w użyciach związanych z motywacją religijną i moralną, dominowała nad *obowiązkiem*. Dopiero w XIX wieku jako pierwszy *Słownik języka Adama Mickiewicza* poświadcza wyraźną zmianę w częstościach występowania obu leksemów na korzyść *obowiązku* – w tekstach Mickiewicza 137:45 (2015, 121-123).

- Do Sekretarza należy układać rezolucje Rządu, robić wyciągi z protokółów i za wiadomością Prezydenta, pod pieczęcią rządową i podpisem swoim wydawać (I 79).
- [...] uważać tylko potrzeba na język, którym są [pisma zagraniczne – K.T.] pisane, i stosownie do tego członkom, ten lub ów język posiadającym, rozdać (I 137).
- Jeżeliby mówiący obrażał całe Towarzystwa, każdy ma prawo przerwać mowę, poczem Towarzystwo mówiącemu albo milczeniu albo słów obraźliwych odwołanie nakaże (II 30).
- Naczelnik po otrzymanym akcie oskarżenia żąda od oskarżającego dowodów (II 36).
- Członkowie w czasie posiedzeń obowiązani są największą zachować spokojność [...] (I 8).
- Wybrani od Prezydenta, podług formy przepisanej z Naczelników Rady składają z Prezydentem Rząd Towarzystwa, którego powinnością:
  - a) starać się, ażeby wszystkie artykuły ustaw z całą ścisłością wykonywane były;
  - b) obmyślać środki do pomnażania, ile być może, dobra tak członków w szczególności, jak ogółu Towarzystwa; [...] (II 6).

Konstrukcje zakazujące czegoś są konstituowane przez zaprzeczone czasowniki modalne: *nie móc*, *nie mieć (mocy)*, *nie należy*, *nie wolno*:

- Każdy członek zostaje członkiem dożywotnie i nigdy się dobrowolnie z Towarzystwa wyłączyć nie może (I 68).
- Również Prezydent bez Rady sam urzędownie działać nie ma mocy, wyjąwszy nadzwyczajne, nagłe i niecierpiące zwłoki potrzeby [...] (I 72).
- Rozmawiać nawet o rzeczach, do Towarzystwa ściągających się, nie należy, chyba w czasie posiedzeń (I 10).
- Część archiwum znajdującą się u sekretarza każdy z członków za dozwoleń Prezydenta na piśmie danem, przeglądać może, protokołu zaś i listy członków nikomu czytać nie wolno (I 9-10).

O pozwoleniu na coś albo lepiej o przyzwoleniu na pewien stan rzeczy świadczą najczęściej słowa *móc* oraz *wolno*, a także frazy *mieć prawo*, *mieć moc*, *być w mocy*, *jest mocen*:

- Członkowie nieobecni, w liczbie kilku lub kilkunastu na jedno miejsce zebrani, otrzymawszy zezwolenie Rządu i szczególną sobie instrukcją, mogą odbywać posiedzenia i wszelkie tak naukowe, jak administracyjne działania, odnosząc się we wszystkim do wydziału, od którego zależeć będą (I 71).
- Każdemu z członków wolno oskarżać o występki z zachowaniem artykułu [6] (II 17).
- Każdy ma prawo czynić zarzuty na piśmie [...] (II 14).
- Rząd jedynie ma moc działać urzędownie i wydawać pisma obowiązujące (II 7).
- Wszakże w mocy będzie zwierzchności według potrzeby i szczególnych przepisów obowiązki rzeczono miarkować [...] (II 4).
- Na wszelkich w Towarzystwie posiedzeniach Prezydent, jeśli za potrzebne uzna, sam przewodniczyć jest mocen (II 7).

Należy odnotować to, że wzmocnieniu potencjału semantycznego czasowników deontycznych służą pewne chwytły stylistyczne. Wśród najczęściej stosowanych warto wymienić inwersję, która wiąże się z przesunięciem grupy werbalnej z czasownikiem modalnym na koniec wypowiedzenia – akcent logiczny pada wówczas właśnie na element modalny:

- Płeć piękna, niepospolitych zdolności i stalszego jak zazwyczaj charakteru, w tej klasie członków mieszczona być może (I 6).
- Każdy z członków czynnych, gdziekolwiek się znajdował, czynnym być musi i naznaczoną dla siebie od Towarzystwa liczbę pism ciągle dostawiać powinien (I 7).
- Członkowie, którzy pism oddać nie będą mogli, muszą przed terminem oznaczonym Prezydentowi przyczynę niedopełnionego obowiązku przelożyć, inaczej za nieposłusznych prawu uważani być mają (I 7).

W ostatnim zacytowanym przykładzie grupa werbalna z czasownikiem modalnym w zdaniu głównym realizuje inny wariant szyku przestawnego. Połączenie (*członkowie*) *muszą przelożyć (przyczynę)* zostaje rozerwane, pomiędzy członem konstytutywnym *muszą* i konotowanym bezokolicznikiem *przelożyć*, które tworzą swego rodzaju ramę syntaktyczną, występują inne składniki, tj. dopełnienia i okolicznik. Inny przykład tego typu konstrukcji:

- Oprócz rezolucyi urzędowych, wespół z Radą wydawanych, w imieniu Rządu Towarzystwa wychodzących, może Prezydent prosto od siebie oświadczenia, wezwania, zachęty i inne, nie wszystkich lub niezupełnie obowiązujące pisma, do wydziałów przesyłać (I 74-75).

W przytoczonych przykładach zwraca uwagę nagromadzenie czasowników deontycznych, choć syntagmy, które konstituują, są zharmonizowane. W szczególności powtarzany jest ten sam element, ale z przeczeniem, co wiąże się z przejściem na przykład od pozwolenia do zakazu. W trzecim fragmencie mamy do czynienia z paralelizmem składniowym, ponieważ nakaz wyrażają dwa zdania składowe zwięzione grupą werbalną: *ma + być + imiesłów przymiotnikowy bierny*, w trzecim zdaniu składowym, wyrażającym zakaz, dochodzi jedynie do wymiany czasownika deontycznego: *nie może + być + poczytany*:

- Autor za wiadomością Prezydenta może pismo swoje, podług uwag w rozbiórce uczynionych, poprawić lub przepisać, lecz go odebrać nie może, gdyż to staje się własnością Towarzystwa (I 7).
- Naczelnicy wydziałowi dla naradzania się o potrzebach i dobrym porządku wydziałów swoich mogą miewać własne, naczelnicze posiedzenia, wzywać na nie wybranych jednomyślnie członków czynnych i ich do dzielenia prac swoich używać, co jednakże bez zezwolenia Rządu i osobnej na to instrukcyi nastąpić nie może (I 70-71).
- Podpadający karze wyłączenia jako nieprzyjaciel Towarzystwa ma być uważany, przysięga jego z księgi zaręczeń wystrzyżona i z dekretem w sali posiedzeń przez cztery tygodnie ma być przy-

bita; utracą na zawsze prawo powrotu do Towarzystwa i przez żadnego z członków za przyjaciela nie może być poczytany (II 16).

W jednym wypowiedzeniu mogą się pojawić czasowniki wyrażające zarówno pozwolenie, jak i nakaz oraz zakaz.

- Wszystkim jest wolno zdanie swoje otwierać, ale pojedynczo je czynić powinni i nikt nie może uproszonego głosu drugiemu przerywać, aż póki nie oznajmi, że skończył (I 90).
- Każdemu członkowi wolno podawać propozycje do decyzji, ale je wprzódy u Naczelnika zapisać powinien; inaczej żadna propozycja, na liście materyi rozważać się mających nie będąca i od Naczelnika nie zatwierdzona, wnaszana być nie może (I 92).
- Wszystkie czynności, na posiedzeniach administracyjnych odbywane, jako ściągające się do wewnętrznego porządku, dobra i bezpieczeństwa całego Towarzystwa, każdy członek czynny w tajemnicy utrzymywać jest obowiązany, nigdy o tych czynnościach przed członkiem korespondentem, ani nawet, że sam jest członkiem czynnym mówić nie powinien; inaczej za pierwszym przestępstwem tego prawa przez samego Naczelnika od posiedzeń administracyjnych usuwany być może (I 93-94).

Analizowane czasowniki charakteryzują się obligatoryjną konotacją czasownika – jednego lub kilku – wówczas otwierają miejsca dla bezokoliczników, które tworzą szereg. Jeśli element modalny występuje na początku grupy werbalnej, mamy do czynienia z protozeugmą, jeśli zaś czasownik zamyka połączenie, określamy je jako hypozeugmę.

- Wyjąwszy artystów, którzy za miarę zdolności w miejscu pisma mogą wyrysować, wysztycować, albo inną robotę własnej ręki Towarzystwu podać (I 6).
- Członkowie korespondenci w każdym czasie roboty swoje oddawać mogą, jednakże ani cudzych rozbiierać, ani na nie kreskować, ani stanowić praw i podawać się do urzędów nie mają, wszakże głos doradczy jest im dozwolony (I 7-8).

Najwięcej czasowników deontycznych (347) pojawia się w ustawach. Dominują wśród nich słowa konstytuujące nakazy, poświadczone 169 razy, nieco rzadziej występują czasowniki wyrażające pozwolenie (126). Co ciekawe, najmniej liczną grupą są czasowniki zakazu – zaledwie 52 przykłady<sup>6</sup>. W dokumentach w sprawie

<sup>6</sup> Wśród czasowników nakazu najczęściej występuje *mieć* (62), obecny w trzech redakcjach ustaw, zwrot *jest obowiązany* (35), charakterystyczny dla ustaw drugich i trzecich, a także czasowniki (*po*) *winięć* (28) i *musieć* (11). W grupie czasowników oznaczających przyzwolenie na jakiś stan rzeczy dominuje *móc* (101) oraz o wiele rzadziej zwrot *mieć prawo* (12), który nie pojawia się w ustawach pierwszych. Z czasowników zakazu wymienić należy wyłącznie *nie móc* (43), częściej występujące dopiero w ustawach drugich i trzecich. Interesującym zagadnieniem badawczym byłoby zestawienie zaprezentowanych danych liczbowych z innymi typami tekstów, powstałych w podobnych okolicznościach. Zwrócił(a) na to uwagę recenzent(ka) niniejszego artykułu, za co serdecznie dziękuję. Warto porównać wewnętrzne dokumenty filomatów, szczególnie trzy redakcje ustaw, z dokumentami progra-

poprawy ustaw, a więc w swego rodzaju komentarzach do ustaw, czasowniki deontyczne nie odgrywają już tak ważnej roli, choć oczywiście są obecne. Nakazy konstytuują w nich (*po*)winien, który wyraża słabszy stopień konieczności deontycznej i wiąże się z wartościowaniem pozytywnym: działanie powinno jest lepsze niż jego zaniechanie (Jędrzejko 1987, 40-42). Ponadto analizowane czasowniki występują w czasie przeszłym lub trybie przypuszczającym, nie wpływają zatem bezpośrednio na zachowanie odbiorców<sup>7</sup>. W dekretach i instrukcjach odnotowałam podobny rozkład interesujących elementów werbalnych: najczęściej występują czasowniki konstytuujące nakazy (68), w dalszej kolejności pojawiają się czasowniki wyrażające pozwolenie (22) oraz czasowniki zakazu (10).

Na strukturę semantyczno-pragmatyczną czasowników, które stanowią centrum konstrukcji wyrażających nakaz, zakaz czy pozwolenie, składają się cztery komponenty: sprawca deontyczny, odbiorca deontyczny, potencjalna akcja i uwarunkowania (Łapa 2021, 214). W wewnętrznych dokumentach Towarzystwa komponent [potencjalna akcja] stanowi obligatoryjne uzupełnienie czasownika modalnego i wiąże się z konkretnymi czynnościami. Poniżej przytaczam fragment ustaw regulujący postulat pisania, tworzenia rozpraw, prezentowanych na spotkaniach członków Towarzystwa i poddawanych ocenie.

Każdy członek winien jest w przeciągu trzech miesięcy wypracować pismo jedno [...] które też do wydziału, w jakim członek zostaje, stosowaniem być powinno. [...]

Obszerność pisma stosować się ma do naznaczonego przeciągu czasu i ważności przedmiotu. [...] każdy członek oprócz oddawania pisma własnego obowiązany jest w przeciągu trzech miesięcy na dane mu pismo jedną wygotować recenzją, którą na posiedzeniu czytać będzie i pod sąd wydziału odda. [...] W każdym piśmie autor szczególnie na ukształcenie smaku i stylu względ mieć powinien. [...] Gdyby pismo lub recenzja na dzień oznaczony wygotowaniami być nie mogły, członek tygodniem przed czasem naznaczonym obowiązany uwiadomić Naczelnika i od niego przedłużenia czasu jeszcze na jeden tydzień dopraszać się; czego wszelakoż bez ważnych rzetelnie powodów otrzywać nie może (II 8-9).

Kolejny składnik struktury semantycznej czasowników deontycznych, czyli [uwarunkowania], według Romany Łapy wyraża wszelkie okoliczności, które decydują o tym, że w konstrukcji może zaistnieć znaczenie modalne (Łapa 2003, 54). W tym miejscu należy zaznaczyć, że wymienione na początku artykułu czasowniki,

---

mowymi związków studenckich, które powstawały w Europie i Stanach Zjednoczonych. Inspiracją dla filomatów wileńskich, zwłaszcza w kwestiach ideowych czy organizacyjnych, był głównie ruch burzowski (*Burschenschaft*), zapoczątkowany na Uniwersytecie w Jenie w 1815 roku (Böttger 1912, 57).

<sup>7</sup> Na posiedzeniu 12 marca 1818 roku został przedstawiony „Plan, podług którego możnaby [sic] prawa dla Towarzystwa układać” (I 51), natomiast same prawa przyjmują kształt przepisów „o powinnościach każdego członka we względzie własnego pożytku” oraz „pożytku powszechnego”, a także „o powinnościach Towarzystwa względem pożytku każdego z członków” (I 55-59).

zwłaszcza *mieć*, *musieć*, *móc*, są wieloznaczne i w wewnętrznych dokumentach Towarzystwa wyrażają również obiektywną konieczność lub możliwość zajścia jakiegoś zdarzenia<sup>8</sup>. O deontycznych użyciach wskazanych elementów językowych decyduje określony kontekst semantyczno-pragmatyczny. Na jego podstawie możemy zrekonstruować sytuację komunikacyjną wypowiedzi, w której z woli sprawcy deontycznego – indywidualnego lub zbiorowego – na odbiorcę zostaje nałożony nakaz wykonania określonej czynności, zakaz, czyli powstrzymanie się od działania, bądź odbiorcy pozwala się na jakieś zachowanie. Takie wypowiedzi pełnią jednocześnie dwie zasadnicze funkcje: kreatywną i dyrektywną, tworząc wzorcowy, pożądany stan rzeczy (Malinowska 2019, 78).

Niewątpliwie najważniejszymi składnikami struktury znaczeniowej omawianych czasowników są [sprawca deontyczny] i [odbiorca deontyczny] – obu przysługuje element wolitywny. Wskazanie odbiorcy deontycznego nie przysparza większych kłopotów – są nimi członkowie Towarzystwa, a właściwie każdy jego członek. Z kolei deontycznym źródłem sprawczym według E. Jędrzejko mogą być: człowiek, grupa ludzi, bóstwo uznawane przez jednostkę lub społeczność, prawo, obyczaj itp., które reprezentują przejaw jakiejś zbiorowej woli (Jędrzejko 1987, 26). Właśnie z takim – zbiorowym – sprawcą deontycznym mamy do czynienia w tym wypadku. Można zatem powiedzieć, że deontycznym źródłem sprawczym również są członkowie Towarzystwa, ściślej: wszyscy jego członkowie. Wewnętrzne dokumenty filomatów mają jednak swoich konkretnych twórców, autorów. I tak na przykład ustawy zwane pierwszymi, które obowiązywały od października 1817 roku do czerwca 1818 roku, są pisane ręką Józefa Jeżowskiego. Z zeznań prezydenta Towarzystwa złożonych w czasie śledztwa 1824 roku wynika, że projekt ustaw powstał z inicjatywy Tomasza Zana i Adama Mickiewicza, został jednak przerobiony przez Jeżowskiego. Z kolei ustawy drugie (czerwiec 1818 – czerwiec 1819) miały pięć wersji w brudnopisie, natomiast przepisane na czysto nie zachowały się w całości. Edytorzy stanęli przed trudnym zadaniem odtworzenia na podstawie wersji roboczych takiego tekstu, który obowiązywał członków stowarzyszenia. Teksty pisane są głównie ręką Jeżowskiego i Onufrego Pietraszkiewicza, ale już poprawki, skreślenia, uzupełnienia należą do Franciszka Malewskiego, który posługiwał się ołówkiem, oraz Mickiewicza, który używał pióra. Można zatem postawić pytanie: czy zmiany redakcyjne objęły również

<sup>8</sup> Chodzi o taki sposób kształtowania wypowiedzi, by ukazać jakieś zdarzenie lub stan rzeczy jako obiektywne, niezależne od wiedzy i woli subiekta. Por. „Na członków honorowych wybierają się ludzie, którzy przez swoje oświecenie, powagę, możność i cnotę w jakimkolwiek sposobie Towarzystwu użyteczni być mogą” (I 68); „[...] postępując dawną drogą, towarzystwo może metod swój coraz bardziej doskonalić” (I 143); „Jak wiele innych rzeczy, tak i urządzenie Klubu wielki ma związek z ustawami, mającemi się przepisać, i póki te uskutecznonemi nie będą, tamto do doskonałości przyjść nie może” (I 145-146).

użycia czasowników deontycznych? Analiza aparatu krytycznego *Materialów* nie pozwala, niestety, odpowiedzieć na to pytanie, jednak o tym, że jest to ważny wątek badawczy, przekonuje porównanie trzech wersji paragrafu 21 z rozdziału drugiegoo *Członkowie, ich obowiązki*:

– wersja uznana przez wydawców za ostateczną: *Obowiązki administracyjne obejmują wszelkie starania około wewnętrznych porządków, bezpieczeństwa i dobra całego Towarzystwa*;

– wersja Malewskiego: *Obowiązki administracyjne należą wyłącznie do członków czynnych; obejmują wszelkie starania około wewnętrznych porządków, bezpieczeństwa i dobra całego Towarzystwa, przetoż tu głównie ściągą się obiór urzędników, członków i ich wynoszenie na członków rzeczywistych i prawodawstwo*;

– wersja Mickiewicza (zamiast trzech paragrafów zaproponował jeden paragraf, w którym czasownikowi deontycznemu *powinien* (*przestrzegać*) towarzyszy wyrażenie wzmacniające *święcie*): *Członkowie czynni oprócz obowiązków za wejściem do Towarzystwa przyjętych, mając nadto inne daleko ważniejsze zatrudnienia, podlegli są też szczególnym ustaw[om], których święcie przestrzegać powinien* [sic] (I 68-69).

Nie ulega wątpliwości, że filomatów należy postrzegać jako pewną wspólnotę – wyobrażoną (za Benedictem Andersonem; Borowczyk 2014, 109), pokoleniową, związkową czy dyskursywną (artykuł Ewy Kubusiak w niniejszym tomie) – ja traktuję Towarzystwo jako kolektyw myślowy w rozumieniu Ludwika Flecka z wyróżniającym go stylem myślowym. Kolektyw myślowy stanowi wspólnotę ludzi związanych wymianą myśli lub wzajemnym oddziaływaniem intelektualnym i jest nośnikiem stylu myślowego, który wytwarza myślowy przymus decydujący o całościowej intelektualnej gotowości do określonego widzenia i działania (Fleck 1986, 68; 94). Fleck zwracał uwagę na pewną charakterystyczną cechę stabilnych i zwartych kolektywów myślowych, zdaniem badacza było to ich odgraniczenie, które przybierało formalny kształt, gdy o przyjęciu do danego kolektywu i uczestnictwie w nim decydowała konieczność spełnienia określonych warunków wstępnych, podporządkowania się przyjętym ustawom, uczestnictwa w ceremoniach i rytuałach. Ważną rolę w scaleniu danego kolektywu odgrywa specjalny język, którego używają członkowie grupy. Wszystkie te czynniki sprzyjają wytworzeniu się między członkami kolektywu specyficznego nastroju myślowego i pojawieniu się określonych emocji. Dzięki temu każdy członek kolektywu myśli w taki sposób i formułuje takie sądy, których sam lub w innej wspólnocie nie mógłby wyrazić. Zdaniem Flecka nastrój myślowy prowadzi do wytworzenia się określonych światopoglądów oraz do podjęcia pewnych działań o charakterze praktycznym. Właśnie podtrzymaniu tego specyficznego nastroju myślowego, wzmocnieniu więzi intelektualno-emocjonalnych między członkami stowarzyszenia filomatów służyły rozmaite dokumenty



wewnętrzne, zwłaszcza ustawy, dwukrotnie zmieniane i doskonalone. Według mnie odegrały ważną rolę w konsolidacji „miłośników wiedzy”.

Wewnętrzne dokumenty filomatów stanowią interesujący i zróżnicowany zespół wypowiedzi o charakterze normatywnym, na tym fundamencie członkowie stowarzyszenia opierali swoją działalność. Filomatom chodziło przede wszystkim o wszechstronny rozwój intelektualny, wykraczający poza ramy określone programem studiów uniwersyteckich, ale także o realizację zasad moralnych w życiu indywidualnym i społecznym czy o działalność patriotyczno-oświatową.

W świetle przebadanych źródeł filomaci jawią się jako nowoczesny, stabilny i zwarty kolektyw myślowy, wspólnota młodych, ambitnych ludzi, w której znalazło się miejsce dla wielkich indywidualności: Adama Mickiewicza, Józefa Jeżowskiego, Aleksandra Chodźki, Franciszka Malewskiego, Jana Czeczota czy Ignacego Domeyki. Filomacki kolektyw myślowy charakteryzuje się długim trwaniem, wykraczającym poza okres filomatyizmu instytucjonalnego (Zawadzka 2000, 33), oraz określoną strukturą organizacyjną<sup>9</sup>, którą możemy rozpoznać także dzięki zanalizowanym czasownikom deontycznym. Konstytuują one bowiem sądy w granicach pewnego świata możliwego, świata norm i ocen, które złożyły się na ideologię filomacką (Zawadzka 2000, 36). Jak zauważyła Danuta Zawadzka, cele statutowe Towarzystwa, a do nich – przypomnijmy – należało „doskonalenie się własne, przykładanie się według możliwości do wzmaganania powszechnego oświecenia, udzielanie wszelkiej wzajemnej pomocy” (I 64-66)<sup>10</sup>, zostały głęboko uwewnętrznione (36), co przejawiało się w kontynuowanej pomimo oddalenia wymianie listów między filomatami na zesłaniu. Zdaniem Zofii Kurzowej

[filomaci] byli założycielami i członkami związku o wyraźnie określonej ideologii, o jasno sformułowanych celach i środkach działania, o silnej organizacji potwierdzonej w statutach i ustawach, niechętnie przyjmującej jakiegokolwiek odchylenia od programu. Cele polityczne towarzystwa narzucają grupie konieczność tajemnicy, nadają jej piętno konspiracyjne i wyrabiają poczucie tym większej spójności. Wreszcie silne więzi przyjaźni, specyficzne formy życia towarzyskiego o wyraźnych rysach burszowskich, w końcu jednakie terytorium, z którego pochodzili filomaci, ich rodowód społeczny dopełniają obrazu grupy filomatów i przyczyniają się do powstania w niej języka specjalnego (2006, 302).

<sup>9</sup> Według Flecka we względnie trwałych i skonsolidowanych kolektywach myślowych można wyróżnić dwa kręgi, które wzajemnie na siebie wpływają: krąg ezoteryczny, który tworzą wtajemniczeni specjaliści, oraz krąg egzoteryczny, który w określony (pozytywny lub negatywny) sposób reaguje na ustalenia specjalistów (1986, 138).

<sup>10</sup> Cytat pochodzi z ustaw drugich, które znacznie rozszerzały zakres czynności członków Towarzystwa, związanych początkowo z realizacją celów samokształceniowych.

Zamiast podsumowania: Gdy w 2009<sup>11</sup> roku zaczęłam opisywać wybrane aspekty języka filomatów, za Zofią Kurzową zwróciłam uwagę na trudności podczas gromadzenia i opracowywania materiału.

Obecnie mamy już do dyspozycji kilka wyborów pism filomatów oraz tomy korespondencji członków tego stowarzyszenia, wydawane od 1913 r. pod wspólnym tytułem *Archiwum Filomatów*. Co prawda odbiór owej jakże ważnej publikacji utrudnia duża rozpiętość czasowa ukazywania się kolejnych tomów (1913–1973–1997), różne założenia edytorów czy wreszcie odmienna praktyka wydawnicza (Tutak 2009, 220<sup>12</sup>).

Wydawałoby się, że przytoczone słowa nie dotyczą wewnętrznych dokumentów filomatów, które zostały opublikowane w latach 1920–1921 w dwóch tomach jako druga część *Archiwum* przez tych samych edytorów, tj. Stanisława Szpotańskiego i Stanisławę Pietraszkiewiczównę. Wydawcy starali się jak najwierniej oddać językowo-stylistyczny kształt dokumentów życia codziennego, zróżnicowanych pod względem gatunkowym, krótszych i dłuższych, wpisujących się w rozmaite rejestry XIX-wiecznej polszczyzny. A jednak nie na wszystkie pytania badawcze można odpowiedzieć, korzystając z edycji Szpotańskiego i Pietraszkiewiczówny, z edycji, która charakteryzuje się uwspółcześnioną interpunkcją. W czasach, gdy interesujące dokumenty powstawały, dominowała interpunkcja retoryczno-intonacyjna: znaki przestankowe sygnalizowały rozcłunkowanie tekstu, które uwzględniało rytmikę lektury i potencjał treściowy przekazu. Działy wskazywały odbiorcy, jak powinien rozumieć tekst i w jaki sposób mógłby go wygłosić (Tutak 2013, 92<sup>13</sup>). Pod koniec XIX wieku doszło do „gramatyzacji”<sup>14</sup> interpunkcji, znaki przestankowe nadal służyły graficznemu rozcłunkowaniu tekstu, ale wprowadzały działy syntaktyczno-logiczne – to do nich jest przyzwyczajony współczesny czytelnik i z nimi mamy do czynienia w wydaniu z lat dwudziestych XX wieku. Powtórzmy: oryginalne, spisane przez filomatów dokumenty realizują inną strategię działania nadawcy w/na tekście, interpunkcja służy w nich „do takiego rozcłunkowania strumienia mowy, jakiego pragnął autor w razie, gdyby tekst pisany miał być podany głosem” (Górski 1978, 241). Wreszcie interpunkcja stanowi mocny predyktor autorski, którym można się posłużyć przy rozstrzygnięciu kwestii (współ)autorstwa danego dokumentu, ważnej także w kontekście funkcjonowania czasowników deontycznych. Takie pola badawcze otworzy cyfrowa edycja „*Archiwum Filomatów*” przygotowywana przez uczonych z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

---

<sup>11</sup> Zanonimizowano.

<sup>12</sup> Zanonimizowano.

<sup>13</sup> Zanonimizowano.

<sup>14</sup> Termin wprowadzony przez Stanisława Furmanika (1995, 465).

BIBLIOGRAFIA

- Borowczyk, Jerzy. 2014. *Zesłane pokolenie. Filomaci w Rosji (1824-1870)*. Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Böttger, Hugo. 1912. *Handbuch für den deutschen Burschenschafter*. Carl Heymanns Verlag.
- Fleck, Ludwik. 1986. *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*. Tłum. Maria Tuskiewicz. Wydawnictwo Lubelskie.
- Fleck, Ludwik. 2007. *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. Sylwia Werner, Claus Zittel i Florian Schmaltz. Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.
- Furmanik, Stanisław. 1995. „O interpunkcji w drukach staropolskich”. *Pamiętnik Literacki* 46 (4): 426-468.
- Górski, Konrad. 1978. *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jędrzejko, Ewa. 1978. *Semantyka i składnia polskich czasowników deontycznych*. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Klimus, Elżbieta. 2018. „Korespondencja Filomatów z lat 1817-1823 jako źródło do historii związków młodzieży akademickiej”. W: *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. 7: „Prywatne światy zamknięte w listach”, red. nauk. Jarosław Kita i Maria Korybut-Marciniak, 113-125. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. <https://doi.org/10.18778/8142-182-9.09>.
- Kurzowa, Zofia. 2006. *Ze studiów nad polszczyzną kresową. Wybór prac* (Prace Językoznawcze 3). Universitas.
- Łapa, Romana. 2021. *Językoznawcze studia nad modalnością*. Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Łapa, Romana. 2003. *Predykatywne wyrażenia modalne z bezokolicznikiem we współczesnej polskiej prasie*. Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne.
- Malinowska, Ewa. 2019. „Świat nakazów, zakazów i powinności”. W: *Reprezentacje świata w dyskursach (modele, obrazy, wizje)*, red. Bernadetta Ciesek-Ślizowska, Beata Duda, Ewa Ficek i Katarzyna Sujkowska-Sobisz, 78-84. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Materiały do historii Towarzystwa Filomatów. Archiwum Filomatów*. 1920-1921, cz. 2, t. 1-2, wydali Stanisław Szpotański i Stanisława Pietraszkiewiczówna. Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności.
- Materiały do historii Towarzystwa Filomatów. Archiwum Filomatów*. 1934, cz. 2, t. 3, wyd. Stanisława Pietraszkiewiczówna. Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności.
- Pietraszkiewiczówna, Stanisława. 1912. *Dzieje Filomatów w zarysie*. G. Gebethner i Sp.
- Puzynina, Jadwiga. 2015. „Powinność i obowiązek”. *LingVaria*, nr specjalny, 10: 121-130. <https://doi.org/10.12797/LV.10.2015.1SP.10>.
- Tutak, Kinga. 2013. *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*. Księgarnia Akademicka.
- Tutak, Kinga. 2009. „Wybrane elementy egocentryczne w języku filomatów i filaretów”. W: *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci profesor Zofii Kurzowej. Kraków 16-17 maja 2008*, red. Mirosław Skarżyński i Monika Szpiczakowska, 219-227. Księgarnia Akademicka.
- Wojda, Patrycja. 2022. „Jak filomaci opowiadali swoją młodość? Analiza przemówień Towarzystwa Filomatycznego z lat 1818-1821”. *Pamiętnik Literacki* 113 (3):101-120. <https://doi.org/10.18318/pl.2022.3.6>.
- Zawadzka, Danuta. 2000. „Z listownika filomatów”. W: *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, red. Jolanta Sztachelska i Elżbieta Dąbrowicz, 33-44. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

TOWARZYSTWO KAŻDEMU Z CZŁONKÓW: „ROKAZUJE” –  
CZASOWNIKI DEONTYCZNE W WEWNĘTRZNYCH  
DOKUMENTACH FILOMATÓW

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest funkcjonowanie czasowników deontycznych w wybranych typach wypowiedzi filomatów, przede wszystkim w ustawach, dekretach i instrukcjach – ogólnie: w wypowiedziach o charakterze normatywnym. Tego typu teksty pełnią dwie funkcje: kreatywną, ponieważ tworzą pewien stan rzeczy, oraz dyrektywną, która wiąże się z wpływaniem na postępowanie odbiorców. Korpus badawczy stanowią dwa tomy *Materialów do historii Towarzystwa Filomatów* wydane w Krakowie w latach 1920-1921. Przeprowadzona kwerenda wykazała, że najwięcej czasowników deontycznych pojawia się w ustawach. Dominują wśród nich słowa konstytuujące nakazy, rzadziej występują czasowniki wyrażające pozwolenie oraz czasowniki zakazu. W strukturze semantyczno-pragmatycznej omawianych czasowników zostały wyróżnione cztery komponenty, tj. sprawca i odbiorca deontyczny, potencjalna akcja i uwarunkowania. Czasowniki deontyczne konstytuują wypowiedzi o charakterze normatywnym, które dotyczą działań ludzi połączonych wymianą myśli, wzajemnym oddziaływaniem intelektualnym i emocjonalnym, a więc tworzących kolektyw myślowy w rozumieniu Ludwika Flecka.

**Słowa kluczowe:** Towarzystwo Filomatów; wewnętrzne dokumenty filomatów; czasowniki deontyczne; kolektyw myślowy

THE SOCIETY "COMMANDS" THAT ALL MEMBERS...  
DEONTIC VERBS IN THE INTERNAL DOCUMENTS  
OF THE PHILOMATHS

Summary

The article explores the functioning of deontic verbs in selected types of statements of the Philomaths, primarily in statutes, decrees, and instructions; generally, in statements of a normative character. Texts of this type fulfill two functions: a creative one since they establish a certain state of affairs, and a directive one which involves influencing the behaviour of the recipients. The research is based on two volumes of *Materials for the history of the Philomath Society* published in Cracow in 1920-1921. The query revealed that deontic verbs are used most frequently in statutes, with words constituting commands being the dominant type, and verbs expressing permission or prohibition being less common. Four components have been distinguished in the semantic-pragmatic structure of the discussed verbs: the originator and the deontic recipient, the potential action, and conditions. Deontic verbs are statements of a normative nature that concern the actions of people who are connected through exchange of ideas, and through mutual intellectual and emotional influence, that is to say, of people who constitute a thought collective as understood by Ludwik Fleck.

**Keywords:** Philomath Society; internal documents of Philomaths; deontic verbs; thought collective